

## JAN GRYKA

ur. 1959; Michałowo



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, pracownia artystyczna, Dobrosław Bagiński, dyplom, Blanka Gul-Olszewska

### Pracownia artystyczna przy ulicy Osterwy

Na czwartym roku, jak robiliśmy już dyplomy, ja swój, Ania swój, to robiliśmy właśnie w pracowni Sławka Bagińskiego na Osterwy, naprzeciwko pedetu, naprzeciwko Galerii Centrum, to jest aktualna Kapucyńska. Tam knajpa taka była, w następne drzwi się wchodziło. To były, nie wiem, czy miejskie kamienice, czy prywatne, potem chyba to ktoś prywatnie zabrał, ale ja już tego nie śledziłem. I tam nawet mieszkaliśmy, Sławek nam pozwolił, nie było sprawy. Złapał nas administrator z PiP-u, Wydział Psychologii i Pedagogiki się nazywał PiP. Ja już wtedy byłem jako tak zwany stażysta. Śpimy, już tak nad ranem, a tu ktoś otwiera drzwi i wchodzi ten administrator, zagląda. My na podłodze tam spaliśmy, nie wiem na czym nawet. I mówi: „A co wy tu robicie?”. A my mówimy, że, no, dyplomy robimy i tak dalej. A on mówi, że to jest uniwersytet, to [miejsce] publiczne, tu nie można i raban zaczął robić. Mówi do mnie: „A ty kto jesteś?!”, a ja mówię, że jestem asystentem, on tak popatrzył, ja byłem boso, bo wstałem, mówi: „Co? Asystent? Boso? Jak to możliwe, to co to za asystent!”. Zadzwoił do Bagińskiego, Bagiński przyjechał, no i mu tłumaczy, mówi, że to tak się robi, że tu całą noc pracują, no to potem już nie mają siły. W każdym razie zrobił taki raban, że o dziekana się oparło. Musieliśmy się wyprowadzić wtedy z Osterwy. I on już przychodził, bo PiP obok pracowni był, niedaleko, to on już wtedy pilnował. Tak że jakoś tam skończyliśmy te dyplomy i się wyprowadziliśmy.

Jak myśmy zdali na studia w [19]79, to ta pracownia na Osterwy była. Ona była wynajmowana przez Wydział Pedagogiki i Psychologii jako pracownia struktur wizualnych. Cały Instytut Wychowania Artystycznego się mieścił w barakach na Zana tam przy akademiku – to takie baraki, które powstały, jak był budowany LSM i potem przejął to Instytut Wychowania Artystycznego – a jedyna pracownia taka zewnętrzna była właśnie na Osterwy. Ona potem jeszcze kilkanaście lat funkcjonowała, ja nawet pierwsze zajęcia z fotografii też jeszcze tam miałem, tak że ona, ja wiem, gdzieś do lat dziewięćdziesiątych może [istniała], ale nie pamiętam, kiedy została rozwiązana. Tam oczywiście warunki były takie sobie, były piece i tak dalej, ale Sławek

wybudował dwie ciemnie dodatkowe, taka wanna była. Na trzecim piętrze się mieściła, tam schody jakieś takie [były], się wchodziło po drewnianych schodach na górę, ale w sensie jej wartości jako architektury no to tam nic takiego nie było.

To była enklawa takich odszczepieńców, tam jeszcze pracowała Blanka Gul-Olszewska w tamtym czasie, zresztą ona była założycielką tej pracowni i dopiero zatrudniła Sławka Bagińskiego i Kysię Bagińską. Oni skończyli Wrocław i ona jakoś tam ich namierzyła, że tu wrócili i to byli pierwsi jej asystenci.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"